Rok IV. Warszawa, 28 lutego 1925 r. Nr. 7, 8.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161





STEEPLE-CHASE W NEWBURY (W ANGLJI).

O Hodowli Konia w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Jako smutny zabytek rosyjskiego obskurantyzmu nie mieliśmy dotychczas powszechnego państwowego przymusu licencyjnego. Opracowana przez Zarząd Stadnin Państwowych i złożona miarodajnym czynnikom do zatwierdzenia „Ustawa o kontroli nad ogierami i regestracja klaczy“ stanie się obowiązująca zapewne już w najbliższej przyszłości. Licencjonowanie ogierów i klaczy odbywało się wprawdzie i dotychczas z ramienia czynników społecznych, które przejęły obowiązujące poprzednio w Austro-Węgrzech i Niemczech kontrole a wprowadziły je w Kongresówce. Działalność ta była jednak połowiczna, bo brakowało jej niezbędnej egzekutywy państwowej.

Omawiane przepisy licencyjne zawsze tak konieczne w każdej prawidłowej hodowli staną się dobrodziejstwem dla licznej u nas mieszaniny końskiej, pozbawionej typu i kierunku a będącej zlepkiem najjaskrawiej zwalczających się nieraz ras i jednostek. Tego rodzaju parjasy są pozostałości tych najróżnorodniejszych koni, które przeszły przez Polskę podczas wojny, oraz niestety częściowo i miejscowym produktem zupełnie bezmyślnego łączenia z sobą krańcowych przeciwieństw Między tą zniekształconą masą znajduje się jednak sporo wypadkowo udanych, dodatnich jednostek, które pod warunkiem prawidłowości pokroju oraz przy świadomem a konsekwentnem prowadzeniu hodowlanem mogą dać w blizkiej przyszłości zupełnie poprawny materjał.

Do ostatniej grupy należy także pokaźny odsetek koni, które się przedostały do nas już po wojnie różnemi drogami z Rosji, Ukrainy i Węgier, oraz nabywanych przez wojskowość z demobilizowanych amerykańskich i francuskich zapasów końskich.

Na specjalne zaznaczenie zasługują również rewindykowane na podstawie orzeczenia Komisji odszkodowań 35.000 koni z Niemiec. Przybywają tu, oprócz wałachów, klacze, ogiery i młodzież, między któremi jest dużo dodatniego, częściowo kapitalnego materjału uszlachetnionego, pochodzącego z dawno usystematyzowanej hodowli. Otóż przepuszczenie tych wszystkich wyszczególnionych koni przez sito licencyjne może, po wyłączeniu jednej części, wyrobić z pozostałych korzystny podkład, który następnie przejdzie do pół krwi, znakomicie ją pomnażając.

W obecnej porze ustosunkowanie poziomów hodowlanych na powierzchni Polski jest wynikiem losów wojny.

Najbardziej zniszczone długotrwałą, bezwzględną okupacją niemieckiego Ober Ostu oraz nawałami bolszewickiemi Kresy wschodnie są jeszcze w zaczątku prawidłowej hodowli. Te same czynniki zaznaczyły się ciężko również na prawym brzegu Wisły w Kongresówce, lecz tu lżejsza trochę ręka Generalgouvernement Warschau i przejściowy tylko pobyt bolszewików mniej opustoszyły kraj a znakomita tradycja hodowlana dopomogła do sprawniejszej dalszej działalności. Większa miękkość okupacji austrjackiej i obecność austrjackich ogierów sprawiły, że południowa hodowla Kongresówki jest nieomal w pełnym rozkwicie. Lwowskie zmagania się z Ukraińcami zupełnie zdziesiątkowały okoliczną hodowlę, która natomiast znacznie się już uporządkowała w zachodniej Małopolsce. W Wielkopolsce odczuwa się brak klaczy, lecz bardziej zasadniczych zmian prawie że niema.

Wszystko wyżej powiedziane tyczy się zarówno folwarcznej jak i wioskowej hodowli oczywiście z różnicą na korzyść krwi i kultury w większych stadach.

Konserwatywna hodowla włościańska, będąca bliżej stanu pierwotnego, wykazuje jednak poważne wartości dwojakiego rodzaju. Jeden to „konik“, uszlachetniony kuc krajowy, w którym przebija się albo dodatek krwi angielskiej ostatnich dziesiątków lat albo też przeważająca dawna domieszka staropolskiej, powszechnie orjentalnej hodowli. Konie tego typu to uszlachetnione, nieraz nawet wysoce szlachetny materjał, któremu tylko rodzaj wychowu i użytkowania, zamknięte podwórkowe chowanie źrebaków oraz przedwczesne zaprzęganie młodzieży nie dają należycie się rozwinąć i ukształtować.

Najlepsi przedstawiciele tego typu to gospodarskie konie w województwach Kieleckiem, Lubelskiem, częściowo Białostockiem (Łomżyńskie) oraz w Małopolsce. Po zbadaniu okazuje się, że są to te same tereny na których spotyka się najczęściej również i drugi szczególnie interesujący a hodowlanie ważny typ prawdziwie miejscowego krajowego konia, o którym wspominano już pobieżnie przy ustalaniu typu koni naszych starożytnych przodków t. j. słowiańskich Polan.

Opierając się na wynikach prac naszego uczonego hippologa, profesora Romana Prawocheńskiego oraz czerpiąc z ogłoszonych w Gazecie Rolniczej (1921) „Badań nad koniem miejscowym“ p.p. J. Grabowskiego i St. Szucha, pierwotne koniki nasze należy określić jako kuce (pospolite konie) europejskie (equus caballus celticus), w których można dopatrzyć wpływ typów leśnych (e. c. typicus) z jednej strony a tarpanowatych (e. c. Omelini) i equus Przewalski z drugiej strony. Stopień zachowanej czystości oraz stosunek, w którym znajdują się do siebie wyżej wymienione napływowe czynniki w naszych krajowych okazach, decydują o odrębnościach pokroju jednostek.

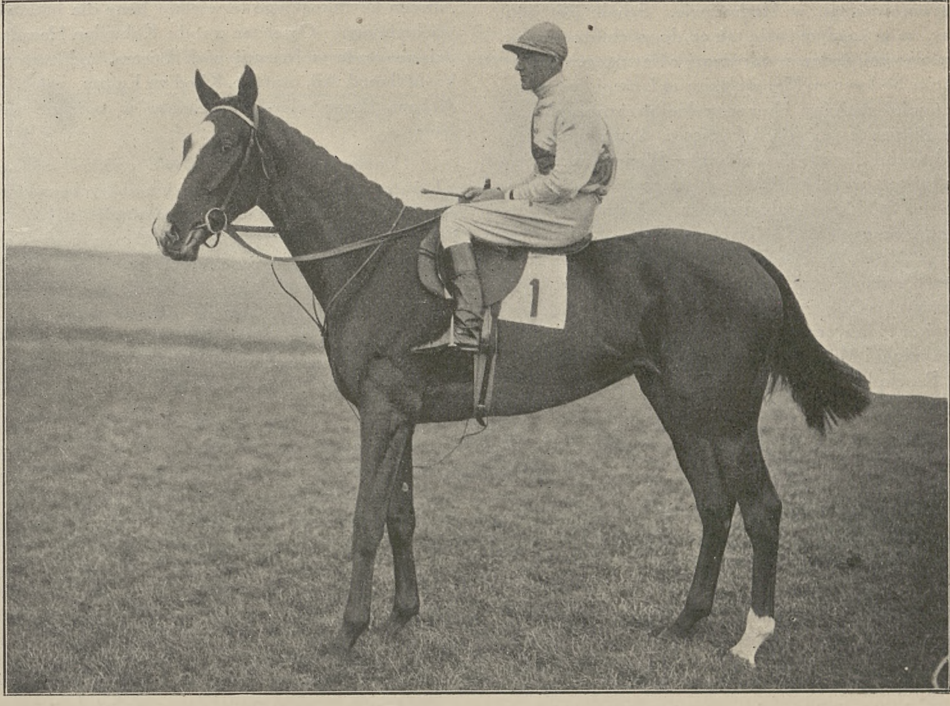
Do ustalonego wyżej typu koni należą u nas wszystkie tak zwane mierzynki polskie, odróżniające się od siebie tylko cechami, zależnemi od właściwości miejscowego środowiska a więc: Hucuły, Żmudziny, „Poleszuki“ wołyńskie oraz pewna pierwotna część koni Wschodniej Małopolski, Kieleckiego—„Święto Krzyskie“, Łomżyńskiego—„Kurpie“ Myszynieckie i Lubelskiego—„Biłgorajczyki“.

Nie rozwodząc się dłużej nad drugorzędnemi różnicami tych poszczególnych odmian między sobą, w dalszym opisie będę mówił o mierzynkach wogóle.

Typową maścią tych koni jest bura, myszata, płowogniada, ciemno-gniada bez odmian; często spotykają się ja-

śniejsze brzuchy i wewnętrzne części ud oraz podpalane pyski. Charakterystyczna jest ciemna pręga grzbietowa, przyczem włosie po środku ogona jest również barwy ciemniejszej; rzadziej trafiają się pręgowania łopatek i poprzeczne pręgowanie nóg. Szerść jest gruba i obfita, szczególnie pod szczękami, w często dwustronnej grzywie oraz ogonie, którego uwłosienie zaczyna się wysoko, nieodsłaniając rzepia a tworząc u nasady charakterystyczny wachlarz.

Ogólnie biorąc mierzynek jest zwięzły, jędrny, suchy, wydatny, grzbiet prosty, związanie krzyża krótkie, mocne, zad krótki i ścięty, bok miernie długi, żebra wybitne. Łopatki strome lecz szerokie i należycie umięśnione. Różnica obwodu klatki piersiowej a wzrostu (miary stojącej) 25—30 cm. oraz opuszczenie mostka wykazują bardzo znaczną głębokość. Nadzwyczaj suche krótkie kończyny bez żadnych wypocin kostnych ani limfatycznych zgrubień. Napięstki lepiej rozwinięte niż stawy skokowe. Stosunek podbarcza do nadpęcia dodatni; średni obwód piszczela 18 cm., ścięgna szerokie, wyraźne. Stawy skokowe zwykle zbliżone (krowie). Ustawienie mocnych, nigdy nie stromych pęcin nieraz zbytnio nazewnątrz lub do wewnątrz. Kopyta znakomite, okrągłe, twarde, gładkie, dobrze wysklepione, róg pierwszorzędnej jakości. Całość budowy wybitnie drobnokomórkowa.



SAUCY SUE, jedna z lepszych zeszłorocznych dwulatek angielskich, własność lorda Astora.

zamknięty lecz raczej długi, głęboki, beczkowato ożebrowany, krótkonożny więc niewysoki a dzielny i energiczny.

Głowa przeważnie ciężka lecz sucha, o szerokiem czole. Oczy nie pełne z głębokiem obramowaniem: uszy grube, małe nieraz wewnątrz obrosłe jaśniejszym puchem; ganasze grube, szeroko rozstawione, szczęki dobrze rozwinięte, zęby wyjątkowo twarde. Szyja krótka prosta, kłąb mało

(D. c. n.)

Zd. Poklewski Koziełł.

Hodowla i Sport w Małopolsce.

(Ciąg dalszy).

P. A. Youngi w Trzcieńcu gn. og. Ti ricordi? po Ormondale z klaczy Daintry biegał w ostatnich latach przed wojną w kolorach głośnej sławy sportsmena p. Tadeusza Dachowskiego, któremu na torach Austro-Węgier nie jedną zdobył nagrodę. W rodowodzie Ti ricordi? bliski inbreed na Bend'Ora.

Potomstwo tego ogiera nawet po klaczach pełnej krwi będzie się cieszyć w Polsce ulgami wagowemi, gdyż Ti ri-

cordi? chociaż jest sam także pełnej krwi, jako urodzony w Ameryce i nie zapisany w angielskiej księdze stadnej, nie został i do polskiej przyjęty.

Stado w Trzcieńcu liczy 6 klaczy pełnej krwi, pochodzących przeważnie, tak jak i matki w Klimówce, z hodowli p. K. Ostaszewskiego a mających tak dzisiaj ceniony a rzadki typ konia głębokiego na nizkich nogach i silnych kościach

Sk.gn. og Schalk (Icy Wind — Indiscretion po Galtee More) co do którego toczyła się dłuższy czas zajmująca polemika na łamach „Rolnika" stoi już drugi rok u hr. Kazimierza Roztworowskiego w Hrehorowie. Schalk jest jeśli nie najlepszy, to w każdym razie tak co do pochodzenia jak i karjery wyścigowej, jeden z najwięcej obiecujących reproduktorów, które hodowcom Małopolskim są łatwiej dostępne. To też właściciel stadniny Hrehorowskiej przeznaczył dlań pełnej krwi Potyczkę po Sac á Papier — Sistrum i świeżo zakupioną Graceful Bay po Greenback — Bienvenue po Beregvólgy, jako też wysokiej pół krwi Mascotte po Mindig i Szerencze po St. Michel, obydwie córki Mandarynki po Trebewicz od Syreny ze stada Grabowskich po Pan Szeliga od klaczy po A propos, Sobótkę po Ello z klaczy po Red Prince II (syn Kendala), Rakietę po Borbifax z klaczy Antonińskiej, następnie Odę po Trafalgar, Hidalgo po Hidalgo, Halkę po Star of Hanover, orjentalną Bogdankę po Mazepie z klaczy z Babolnej i Mary girl polopony niewiadomego pochodzenia. Resztę klaczy otrzymał Velox.

Pan Józef Bartmański w Tadaniu ma trzy roczniaki pełnej krwi po Schalku, na wyróżnienie zasługują głęboki na niskich nogach Izydor Katz syn Perfolyám po Peregrin—Berettyó po Beregvólgy—Tatra (rodzona siostra Tokio) i może piękniejszy ale już nie tak przy ziemi Pan Prezes z klaczy Pergettyó po Peregrin — Graziola po Campbell — Blue Black (matka Blason'a). Córki tych klaczy 2 l. Maja i Miss Sroka, obydwie po ogierze Camelot, są obecnie w treningu. Pan Bartmański używał w przeszłym roku Ipsos'a (Con amore — Popping Queen), w tym roku ma zamiar posłać klacze do Czapel.

Klacze p. Romana Kruszewskiego były także w Czaplach dla kopulacji z Balthazar'em, a mianowicie: Wilejka po Neveletelèn i jej matka Wilja po Balzaroch, jakoteż Val di Sole po Con amore — Luba po Bonavista.

Zakupione w stadzie Sútveny w r. 1918 p. Joachima Jarochowskiego w Babicy, Berlenband po Peregrin — Liba po Floriform źrebna z Wily Attorney'em, Laverna po Labancz — Valse bleu ze Slatin Paschą i własnego chowu Rusałka po Blason — Laverna źrebna z ogierem Fedorius są przeznaczone znowu do tych samych reproduktorów. Pana Jana Gumińskiego Pernizios po Peregrin z klaczy Bastwing po Bend'or również źrebna Wily Attorney'em pozostaje nadal w stadzię i będzie pokryta tym samym ogierem.

Hr. Cecylja Mycielska ma roczną klaczkę, ojciec Wily Attorney matka Minorca po Orvert. Minorca była w r. 1924 w Klimówce (ogier Vadi Halfa), nie zaźrebiła się.

Gier i Dama hr. Stanisława Potockiego (Rymanów), wnuczka Flying Fox'a Medea p. Kozłowskiego z Lipy i kilka klaczy p. Romana Osadzińskiego bywają rozsyłane do czołowych ogierów znajdujących się w Małopolsce. Pan H. Rozciszewski nabył w Jacentowie Reel (Bonbon Rose i Red Fairy) pokrytą Illuminator'em. Ordynacja w Łańcucie (reproduktor znany powszechnie Kentish Cob) zamierza powiększyć ilość klaczy pełnej krwi importowanych przed dwoma laty Jeśli to nastąpi młodzież stada Łańcuckiego powinna niezadługo pokazać się w znacznej liczbie na torze Warszawskim.

Zarodowego materjału czystej krwi arabskiej jest obecnie w Małopolsce bardzo mało. Wyborowe stadniny w Jezupolu i Jabłonowie jako też Taurowska należą do historji, znaleźć można jeszcze pojedyńcze klacze matki i ogiery w Gumniskach i Pełkiniach; mająca się ukazać księga stadna koni orjentalnych może jeszcze coś więcej wykaże, dużo jednak czasu upłynie zanim się dojdzie do wyrównania strat wojennych. Zakupno oryginalnego araba Hafifan przez Alfreda hr. Potockiego to wielkie bene dla hodowców konia wschodniego. Ogier ten z rodu Koheylan Hamdani wychodzi ze stada w Masarji pod Kairem, będącego własnością ks. Mahmed Ali, brata b. Khediva Egiptu założonego przez Abbasa Paszę wice-króla Egiptu w połowie zeszłego stulecia

Podstawą jednakże hodowli ogólno krajowej, źródła, z którego armja polska czerpać ma pokrycie swego zapotrzebowania, jest chów koni pół krwi angielskiej lub orjentalnej i angloarabów. Komisje asenterunkowe muszą w przyszłości znaleźć potrzebną ilość remont w kraju, aby nie zakupywać z konieczności koni sprowadzanych przez handlarzy z Węgier i Czechosłowacji. Wojska nasze nie powinny znajdować się kiedykolwiek w tem położeniu, że dostateczne uzupełnienie niezbędnego zapasu koni będzie zależnem od chwilowego otwarcia lub zamknięcia obcych granic.

Małopolska ma obowiązek dostarczyć w stosunku do swego obszaru odpowiednią część corocznego zapotrzebowania. Przecież przed wojną austrjackie komisje asenterunkowe, tak dwie stałe Lwowska i Rzeszowska, jak i tak zwane lotne z pułków rezerwowych konnicy, zakupywały nie tylko gotowe konie dla oficerów i szeregowych, także stajnie źrebięciarni w Kleczy zapełniano rok rocznie 3-latkami nabytemi na terenie dawnej Galicji

Po wojnie musi się jednakże stwarzać wszystko na nowo i dlatego głównem zadaniem Zarządu Stadnin Państwowych jest jak najintensywniejsze popieranie tutejszej hodowli, z wszystkich bowiem części Polski Małopolska największemu uległa zniszczeniu.

Ponieważ ilość zdatnych do rozpłodu ogierów tak rządowych jak i prywatnych licencjonowanych jest w stosunku do liczby klaczy dotychczas stanowczo zamała, Zarząd Stadnin, o ile środki pozwalają, robi wysiłki, żeby nabywać w kraju i zagranicą odpowiednie reproduktory, z których pewna część przychodzi do Depot w Krakowie i Sądowej Wiszni.

Mimo ich szczupłej liczby, ogiery tak Państwowe jak i licencjonowane nie są należycie wykorzystywane, mianowicie z dwóch powodów:

1) Opłaty za dzierżawę ogierów i od skoku na stacjach są stanowczo wygórowane (w dawnej Austrji pobierano za dzierżawę 3% od ceny kupna, zaś na stacjach przeważna część ogierów pokrywała bezpłatnie, wyjątkowe po 2—4 koron) co wobec ogólnego braku pieniędzy małorolnych hodowców w szczególności odstręcza.

2) Ustawa o licencjonowaniu nie jest zupełnie przestrzeganą i uznawaną. Gospodarze małorolni, aby się nie narażać na wydatki i stratę czasu, korzystają z usług pierwszego lepszego braka, jakiego mają w pobliżu, wiedzą, że im to ujdzie bezkarnie, zaś wielu dzierżawiących ogiery Pań-

stwowe uskarża się, że obce klacze nie bywają doprowadzane i mogą z trudnością lub całkiem nie są w stanie osiągnąć cyfry przepisanej 30-tu stanowionych klaczy.

Popyt wywołuje podaż. Nie można wymagać od producenta aby to produkował, co mu nawet kosztów produkcji nie zwróci. Cena konia musi przewyższać koszta wychowu. Ponieważ podniesienie hodowli konia wojskowego i roboczego leży w interesie Państwa powinien Rząd przyjść z pomocą hodowcom (samo otwarcie granicy nie poprawi sytuacji) a to nie przez subwencje i premje, lecz:

1) przez ułatwienie korzystania z Państwowych reproduktorów.

2) przez zakup w kraju nie tylko zdatnych do rozpłodu ogierów ale także dobrze się zapowiadających źrebców rocznych i to w większej ilości jak dotychczas.

3) przez uzyskanie w Ministerstwie Skarbu, aby za remonty płacono nie cenę wyższą od cen targowych, lecz taką, która zapewni hodowcy chociażby nie wielki, jednakże rzeczywisty zysk z hodowli konia wojskowego.

4) przez protegowanie i ułatwianie wszelkiego sportu konnego gdyż ten zapewnia zbyt konia luksusowego.

(D. c. n) *Hp.*



ILLUMINATOR, jeden z czołowych reproduktorów Stadnin Państwowych
W r. b. pokrywa w stadzie Jacentów p. A. Olszowskiego.

Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce.*)

Pod tym tytułem wyszła w tym czasie z pod tłoczni **) książka opracowana przez pana Kazimierza Stolpego, obeznanego dokładnie z kierunkami hodowli koni pełnej krwi; i wyścigów. Co do samego tytułu książki „Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce", to muszę zarzucić, iż treść nie odpowiada ściśle nagłówkowi. Treść książki jest o wiele obszerniejsza od samego rysu historycznego, obejmującego zaczątek i stopniowy rozwój wyścigów do wojny i wychowu koni pełnej krwi w Polsce. Wczytując się jednak w książkę w następnych rozdziałach znajduje się częste zwroty do polskiej hodowli. Widocznie pan K. Stolpe został niejako porwany ważnością bardzo szerokiego przedmiotu, wielkiej ewo-

*) Jak wielkie wzbudziła zainteresowanie w kołach hodowców i sportsmanów wydana przez p. K. Stolpego książka za dowód służyć mogą liczne recenzje, otrzymane przez nas. Z recenzji tych wybraliśmy do druku dwie, nadesłane nam przez osoby oddawna znane w sporcie i hodowli, zajmujące również zaszczytne miejsca w literaturze tych przedmiotów. *(Przyp. Red.)*

**) „Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce". Nakładem autora. Drukarnia Synów St. Niemiry.

lucji hodowlanej, rozpoczętej w XVIII stuleciu w Anglji, która objęła następnie Francję, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Hiszpanję, Polskę, po części Rosję i oparła się aż o Amerykę i Australję. Tylko wpływ koni pełnej krwi w państwach zachodnich uwydatnia się najsilniej natrafia tam na grunt podatny, uszlachetniając normandy, noniusy, trakeny, hanowery, holsztyny i t. d. W Polsce - oprócz wyjątków— koń pełnej krwi natrafił na drobne i lekkie klacze i dopiero po kilku dziesiątkach lat, gdy podniosła się w kraju hodowla koni pełnej i pół krwi wywiera stopniowy wpływ.

Wytworzenie się, ustalenie rasy koni pełnej krwi dla hippologa jest nadzwyczaj pociągające — to całe studjum. Ścisłe, zupełnie wyczerpujące dane co do ustalenia się rasy koni pełnej krwi nie łatwe są do stwierdzenia. Wiadomem jest, iż znaczna ilość ogierów w XVII stuleciu została sprowadzona z Orientu, również pewien procent klaczy. Był to element uszlachetniający i stwierdzony - ale jakie były właściwie klacze krajowe, które jako „niewiadome" widzimy w dawnych różnych rodowodach nawet pierwszorzędnych koni? Można tylko stawiać wniosek, iż były to klacze w swoim rodzaju uszlachetnione, nie nadto rosłe, nie limfatyczne, inaczej doszło by do zlepkowego a różnorodnego amalgamatu, a nie do koni przeciętnie zrównoważonej budowy i nieposp0licie wytrzymałych. Wiemy, że małe gallowaye były używane w dawnej hodowli i że stawały i do prób wyścigowych. Znajdujemy np. w stud-book'u ogiera nazwy Mixbury Galloway po Curwen's-Baj-Barb wzrostu 1 mtr. 37 cm., który dał się poznać bardzo dodatnio na torze i w hodowli Słynny Flying Childers (Darley Arabian i Betty Leeds) urodził się w 1715 r., trzymał miarę około 153 cm. A nieporównany Eclipse — „koń wieku" (urodzony w 1764 r.) nie przenosi 157 cm. — czyli ogólnie wzrost tych koni był tylko średni.

Wiadomem jest, iż konie wyścigowe 4 l. i starsze ówczesnych stajen do końca wieku XVIII były próbowane i wyróżniane na długich przestrzeniach, w biegach powtarzanych tego samego dnia dwa i trzy razy — trening był zatem bardzo surowy i wyścigi jeszcze surowsze Założenie poważnych gonitw dla koni trzyletnich (Oaks 1779 i Derby 1780) było postępem hodowlanym, ale niemal równocześnie próby młodych koni mnożyły się a, co ważne, w r. 1797 widzimy w Anglji pierwsze wyścigi dla koni dwuletnich. Liczba 48 pierwszych współzawodników wciąż rosła i 1878 dochodzi już do cyfry 873, przewyższając próby trzylatków o 261 koni. Od tej pory programy rozszerzają się, ilość wyścigów mnoży się, ale dystanse coraz więcej skrócają się i wyczerpujące próby dystansowe nie są już tylko bezwzględnem criterium ale z biegiem czasu są zaniechane.

Pan K. Stolpe w swej zajmującej książce stwierdza tylko fakt bardzo znacznego podniesienia się wzrostu koni pełnej krwi na początku XIX stulecia, nie zatrzymując się jednak szczegółowo nad wpływem „zmian" w programach wyścigowych. Szanowny autor pisze (str. 14). „Przybysza z kontynentu olśniewał cały szereg właściwości układu angielskiego życia, a jednocześnie angielskiej twórczości na najrozmaitszych polach. W zakresie produkcji zwierzęcej, a specjalnie w hodowli konia, biły w oczy wzrost i rozmiary .

I to dążenie do wytworzenia bardzo rosłych koni, nawet pełnej krwi, przybrało zatrważające objawy. „Wiadomości te (str. 14) bezsprzecznie już bardzo wcześnie przestały być tajemnicą dla hodowców w Anglji, szczególnie dla tych, co segregowali materjał hodowlany dla siebie i na eksport. Pod tym względem typowem polem do eksperymentów, jakich koni sama Anglja poczynała się wyzbywać, należało z ostrożnością przenosić je na kontynent, była Rosja, która dyrektywy w końskiem amatorstwie otrzymywała od samego Mikołaja I. Siedmiu z zwycięzców Derby i St. Leger, sądząc z portretów i opisów, jeden roślejszy i wspanialszy od drugiego, importowano za mikołajewskich czasów do stadnin stepowych cesarskich lub wojskowych i tylko jeden z nich Van Tromp, zaznaczył się wybitnie w miejscowej hodowli pełnej krwi, od większości innych bardzo prędko śladu nie pozostało w następnych pokoleniach.

Hodowla w Anglji, wskutek zmiany wytycznych w wyścigach i zbyt gwałtownego przejścia z wyczerpujących prób wytrzymałości i siły na krótkie przestrzenie, zaczęła wywierać ujemny wpływ. Konie niepospolicie krystalizującej się rasy w krótkim przeciagu czasu, jeżeli weźmiemy czasy Eclips'a i jego rówieśników pod uwagę, uległy w swych zewnętrznych formach pewnej zmianie — zyskały znacznie na wzroście, a zatraciły biorąc przeciętnie, suchość i głębokość

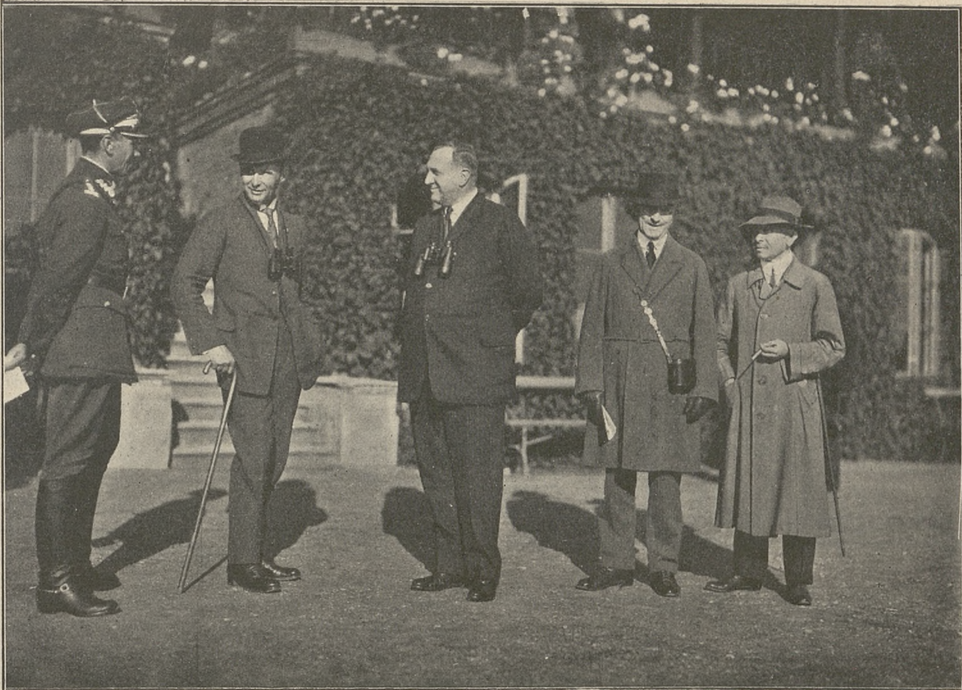
Dużo młodych ogierów w wieku dwóch lub trzech lat próbowano na torze, a w razie zupełnego niepowodzenia lub zerwania ścięgna obracano przedwcześnie do reprodukcji — znajdowały zaś amatorów, bo były rosłe, okazałe. Hodowla w Anglji stanęła na niebezpiecznej pochyłości; prawdziwa selekcja, tak surowa w końcu XVIII wieku zamierała. Ocaliły jednak rasę koni pełnej krwi klasyczne próby jak Derby, Oaks, St. Leger, Ascot, Cesarewicz. Hodowcy zwrócili baczną uwagę na zwycięzców i ich pochodzenie.

Okres zaś czasu, między trzecim a piątym dziesiątkiem lat ubiegłego stulecia, był dziwnie w hodowli szczęśliwy, wyjątkowy. Nie śmiem robić porównania, ale tą nadzwyczajną pomyślność pracy i twórczości umysłu ludzkiego, po długim perjodzie wojen znajdujemy i na innych polach nie mających nic wspólnego z hodowlą.

Pan K. Stolpe odnośnie tych przełomowych lat wyraża się: „W formowaniu (str. 15) współczesnych typów konia pełnej krwi w samej Anglji okresem przełomowym był wpływ takich ogierów jak: Touchstone *) (ur. 1831 r.) i jego dwaj synowie Newminster i Orlando, następnie Irish Birdcatcher (ur. 1833 r.), Voltigeur (ur. 1847 r.). Na czoło zaczęły się wybijać reproduktory o typie bardziej lekkim, o formach wydłużonych i suchych w przeciwieństwie do poprzednio górujących form masywnych i jeśli bardzo kościstych, to jednocześnie limfatycznych". Jednak co do pomyłek w ocenie reproduktorów a nawet „rodów", o ile ich sława nie jest jeszcze rozgłoszona i ustalona, p. K. Stolpe podkreśla (str. 16): „Jaskrawą ilustrację dała ujemna krytyka rodu „Voltigeura", gdy w końcu lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych, potomków Blacklocka, a szczególniej popularnego z wyścigów Voltigeur'a odsądzono od wszelkiej wartości hodowlanej.

Jakby na przekór takim absolutnym sądom, zaraz potem wyróżnili się Speculum i Galopin, a ich działalność stadna postawiła ten odłam Eclips'a na górującem miejscu, jako czynnik równoważący wpływy Touchston'e i Stockwella". O rozgłośnym Ormondzie w końcu XIX stulecia p. K. Stolpe

*) Współzawodniczył 27 razy, pierwszy 21 razy w tej liczbie Derby, Newminster ur. 1848 wygrał St. Leger 1851, Orlando ur. 1841 r. wygrał Derby, Irish Birdcatcher zwycięzca w 6 wyścigach po nim The Baron ojciec Stokwell'a i Rataplana, Voltigeur zwycięzca w Derby i St. Leger ponim między innemi Vedette i Skirmisher.



Grupa sportsmanów na wyścigach w Warszawie w r. 1924.

zaznacza, że po pierwszym roku działalności stadnej w którym spłodził Orme'a doskonałego wyścigowca, także ledwie średniej miary, przeszedł on tak ciężką chorobę, iż bardzo doświadczona administracja stada ks. Westminsterskiego zdecydowała się wyzyskać sławę „niezwyciężonego" i sprzedać go pospiesznie do Ameryki.

Orme, wspomnieć należy, dał słynnego Flying Foxa, silnej budowy i co do wzrostu roślejszego, miary 165 cm., zwycięzcę w Derby i w innych dużych wyścigach w Anglji.

Syn Flying Foxa — Fils du Vent, również gniadej maści, jest obecnie reproduktorem w Janowskiem Państwowem Stadzie. Przed wojną w 1910 r. nabył go p. K. Stolpe w Paryżu dla pp. Fr. Jurjewicza i W. ks. Lubomirskiego — i opisuje szczegółowo pomyślne nabycie ogiera. Po wojnie, po przyjściu z Odessy, Fils du Vent (wzrostu 160 cm.) został nabyty przez Zarząd Stadnin Państwowych i dał się poznać swem szlachetnem potomstwem, a między innemi spłodzeniem Falstaffa naszego derbisty z roku ubiegłego. Fils du Vent jest jedynym przedstawicielem słynnego Flying Fox'a w Polsce. Z jego wnuków pełnej krwi po Farrurey'u znajduje się w depot państwowych polskich Pollish Galloway i Paź Królowej.

O rozgłośnym St. Simonie, reproduktorze najpłodniejszym w końcu ubiegłego wieku, który dał dużo zwycięzców ogierów i klaczy p. K. Stolpe wyraża się, iż był fenomenalny. Przekazywał nieraz lekką kość, ale dawał i kościsty przychówek—a na przeszło 600 spłodzonych źrebiąt było w czem wybierać, duży procent z pomiędzy nich wyróżnił się w klasycznych próbach. St. Simon podnosi jeszcze sławę Galopina, jeżeli ten znakomity ród potrzebował wywyższenia.

Mówiąc o ogierach pełnej krwi, urodzonych w Polsce w drugiej połowie ubiegłego stulecia, których działalność stadna zapomnianą być nie może, p. K. Stolpe wymienia Kordyana, Rulera i Sac a Papier Bez wątpienia były to ogiery o wydatnej indywidualnej potencji tak wysoko stawianej w teorji Mendla, dały dużo zwycięzców, Sac-a-Papier dał nawet zwycięzcę Derby w Wiedniu.

Co do wzrostu wymienionych trzech ogierów p. K. Stolpe pisze: „Pierwszy przy znacznej długości był wzrostu małego, drugi średniego, trzeci trzymał miejsce pośrednie pomiędzy obydwoma". Otóż pozwolę sobie zaznaczyć iż Kordyana jako „małego" wzrostu nie można uważać, był również wzrostu średniego, licząc na dawną miarę trzymał 2 ar. $2^3/_7$ w. (154,5 cm.) mierząc w połowie kłęba, z wiekiem grzbiet bardzo mu się zapadł co na „oko" obniżało jego wzrost. Rulera widziałem niejednokrotnie w wyścigowej formie i stadnej, nigdy nie zrobił mi wrażenia konia zaledwie średniego wzrostu lecz konia mającego miarę przynajmniej 160 cmt., przeważnie dawał rosłe konie. Wzrost Sac-aPapier rzeczywiście był średni.

Co do importowanego z Anglji w 1880 r. Kaisera przez pp. W. Mysyrowicza i L. bar. Kronenberga p. K. Stolpe pisze: „Udanem kupnem, jako klasa, zagranicą był Kaiser, ale właśnie dla tego że należał do koni „mniejszych", był u nas słabo i krótko eksploatowany". Do kupna Kaisera

w Anglji jako rzeczoznawca należałem, znałem go dobrze do rzędu koni mniejszych nie można go zaliczyć — trzymał 160 cmt. conajmniej.

Wzrost Kaisera bynajmniej nie wpłynął na jego „słabą eksploatację" tylko, jego właściciele o nią nie starali się, a gdy Mira Notti, Kordelia i Konkordat zyskały zasłużony rozgłos — Kaisera już nie stało. Był sprzedany ówczesnemu głównemu Zarządowi Stadnin, na nieszczęście został wysłany nie do Janowa a do Derkula, gdzie wskutek silnego wspięcia i przewrócenia się na grzbiet, zabił się. Nadzwyczajny ten wypadek nie świadczy o porządkach w byłem rządowem stadzie.

W zasadzie co do przeciętnego wzrostu ogierów podzielam zdanie p. K. Stolpego, iż miara dobra średnia jest najlepsza, o ile przytem ogiery są dostatecznie głębokie i kościste, nie są tylko lekkiemi, ładnemi źrebczykami. W historji wyścigów znajdziemy jednak i konie rosłe, które na torze wsławiły się jak: Stockwel (zwycięzca Derby i wyborny reproduktor), Monarque (zasłużony w stadzie) Gladiateur (jego potomstwo nieodpowiedziało jego nadzwyczajnej performance), Flying Fox (w hodowli pozostawił cenne produkty). Atawizmy mają też duże znaczenie. Nie mniej spostrzeżenia, robione przez hodowców, są pożądane — dają wskazówki oparte na doświadczeniu.

Książka „Koń pełnej krwi w Polsce" zawiera pięć rozdziałów oprócz tablic rodowodowych.

Ostatnie dwa rozdziały noszą nagłówki Importy i Wyścigi w Anglji. Wyścigi w Anglji pod wieloma względami w układzie programów są odrębne od naszych — oprócz nagród „dużych" „klasycznych", jest znaczny procent, na krótkie przestrzenie „sprzedażnych" i „handicapów".

Wyścigi dla 2 let. młodzieży rozpoczynają się w drugiej połowie marca, przeznaczone są wprawdzie dla tych „co się nie oszczędza" a powinny chociaż względnie opłacić się. Tu nie idzie już o rasę, lecz o dochód stajni lub pojedyńczego właściciela. Pan K. Stolpe pisząc o dużej liczbie torów w Anglji i dodaje: „Wszystkie sezony lokalne są krótkie, każdy oddzielny meeting trwa nie dłużej jak dni cztery, które następują zwykle bezpośrednio jeden po drugim, to jest od wtorku do piątku włącznie. Centrala treningu angielskiego, Newmarket, posiada takich meetingów osiem i są one rozłożone na kwiecień, lipiec i październik". Tory angielskie można rozdzielić na stare tradycjonalne i eksploatacyjne.



Lekarze - sportsmani
Gen. dr. Stanisław Gurbski i dr. Władysław Smoniewski.

„Do pierwszych należą (str 31) przedewszystkiem tory Jockey Clubu angielskiego w jego centrali Newmarket, w Epsom pod Londynem, oraz oddane pod jego opiekę: tor królewski w Ascot i w posiadłości księcia Richmond — Goodwood. Oba te ostatnie tory noszą wybitny charakter arystokratyczno towarzyski, chociaż utrzymanie samego toru pozostawia nieraz bardzo wiele do życzenia (co również odnosi się i do Epsom). Potężne tradycje lokalne posiadały tory w Doncaster i York w hrabstwie Yorkshire.

Oprócz starych torów o więcej select publiczności znajdują się w okolicach Londynu tory akcyjne jak Kempton Park, Sandown Park, Hurst Park, Newbury. Tory te przyciągają szerokie masy stołecznej publiczności i bardzo liczny „ring" bookmacherów.

Sezon wyścigowy niezmiennie rozpoczyna się w ostatnich ośmiu dniach marca w Lincoln a następnie w Liverpool. W tych wyścigach przeważają konie starsze, z pośród dwulatków niewielkie, wyjątkowo wcześnie sformowane zwierzęta. Przed wojną miałem sposobność widzenia w jednej dużej publicznej stajni w Newmarket te młode dwuletnie racery, były rozmaitego rodzaju — roślejsze, zwykle szczupłe „podkasane" — mniejsze lepiej przedstawiały się.

Rozmaitość torów ma swoje dobre strony — mogą być lepiej w zasadzie utrzymane, przytem i oddzielne rodzaje torów bądź więcej płaskich, lub z lekka górzystych o długich linjach prostych lub więcej okrągłych, o terenie twardym lub miękkim, dają możność wykazania różnych przymiotów koni. Takie różnice można było np. zauważyć na koniach współzawodniczących przed wojną na torach: Mokotowskim Chodyńskim, Carskosielskim i Wawelskim. Przewozy koni z toru na tor są kosztowne, chociaż w Anglji płaci się od konia a nie za cały wagon jak u nas, podług obecnych taryf. Dostanie wagonów jest łatwe. Duża rutyna przewozowa na kolejach żelaznych, przyznawanie ulg koniom wyścigowym (2%) upraszcza zadanie.

Przedostatni rozdział jest dla naszych hodowców i sportsmenów z tego względu ciekawy, iż w nim jest mowa o „importach", a prędzej, czy później każdy niemal poważniejszy hodowca musi się do nich uciec. Import jednak a właściwie nabycie koni w Anglji, z tego co pisze p. K. Stolpe, nie jest łatwe. Nie jeździ się jak dawniej od „stada do stada", nie poszukuje się koni w różnych miejscowościach, ale sprzedaże sąześrodkowane na grudniowych licytacjach w Newmarket. Uważam, iż kupna na licytacjach są zawsze ryzykowne,

o ile nie zna się dokładnie sprzedażnego materjału. Poznanie go jest możliwe bądź w swoim kraju lub na wyprzedażach w średnich rozmiarach, wówczas ryzyko zmniejsza się w porównaniu do tak olbrzymich przetargów jak w Newmarket. Oto co pisze p. K. Stolpe (str. 43) o cenach koni zdatnych do wyścigów na licytacjach w Newmarket: Zdawałoby się, że dla świeżo zapalonego sportsmena najprostszą drogą, by dojść do konia dobrego, obiecującego, być na warszawskim torze pewnym zwycięzcą — jest kupienie konia gotowego t. j. już przygotowanego do wyścigów w wieku 2—3 wreszcie 4-ro letnim. Importy takie w czasach dawniejszych były dosyć częste i niektóre z nich opłacały się, ale praktyczne wykonanie i dopięcie upatrzonego celu staje się coraz bardziej trudnem. Światopogląd angielski, którego jednym z najbardziej życiowych wyrażeń jest „czas to pieniądz", odbija się dotkliwie na cenie młodego konia, który jest w porządku i należycie przygotowany do biegu. Poza indywidualnością konia stoi tutaj prawdopodobieństwo wygrania zakładów. Koń mogący napewno wygrać sprzedażny wyścig z sumą 200 f. przedstawia wartość nie 400 f., a kilkanaście, kilkadziesiąt razy większą". Czyli kupno konia zdrowego i który zniósł trening, dla naszych sportsmenów jest nie przystępne.

„Z wyborem ogierów dla hodowli (str. 54) pełnej krwi jest znacznie trudniejsza sprawa zarówno wobec cen, stale rosnących na rynkach zagranicznych, choć nie tak znacznie jak w kategorji roczniaków, ale i z konieczności szukania odrazu z pośród pewnej klasy wyścigowej, aby trafić na jakość hodowlaną. Nie mówiąc o prawdziwej pierwszej klasie, do której zbliżyć się nam nie podobna wybór nawet w średnioumiarkowanej klasie z uwzględnieniem obowiązujących poglądów na formy zewnętrzne, natrafia zawsze na bardzo ograniczoną ilość, pomimo, że do oglądania znajdzie się w katalogu wiele numerów, a przez znajomości dużo adresów z ofertami". Kupna zatem nie są łatwe, a trudność dostania, jeżeli nie klasowych to prawidłowo zbudowanych koni zmusza do bardzo surowej selekcji. Wybór klaczy do stada jest również bardzo pracowity — a pewność źrebności wątpliwa — autor wspomina iż dwukrotnie, jak mówią „wpadł", nabywając klacze nieźrebne za źrebne. Podkreślić należy, iż olbrzymie skupienie koni na licytacjach grudniowych w Newmarket utrudnia bardzo zadanie kupującego szczególniej, jeżeli nabywca ogranicza się do jednego lub dwóch koni*). Przy większej liczbie może się łatwiej „odłapać" — czasami tańszy koń opłaca drogiego.



Przyboczny szwadron Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwracając się do książki p. K. Stolpego — to jest ona wogóle zajmująca, miejscami gdy pisze o dawnych hodowcach, jak o L. Grabowskim, L. hr. Krasińskim, J. U. Niemcewiczu, A. hr. Nieroth'cie — i o wieczorach „janowskich" — przybiera charakter smutnych wspomnień zamarłej przeszłości.

St. Wołowski.

*) Kupno koni pełnej krwi przed wojną w Paryżu i okolicznych centrach treningowych jak Chantilly, Maison Lafitte, La Morlay, w lecie Deauville było łatwe. Tą drogą dużo stosunkowo koni do nas przybyło i dość wspomnieć iż ogier stadny St. Germain po St. Louis był nabyty przez L. Grabowskiego za cenę 3000 fr. Prince Noir (kategorje depot) 1500 fr. dla Zarządu Stadnin, a w Deauville źrebice kupione przez M. hr. Zamoyskiego jak Milanaise, Irish lig, Hungaria II i t. d. były nabyte za przystępne ceny. Znana La Vallière była również yearlingiem kupiona nie drogo przez p. L. Grabowskiego. A klacz Nanina — o której wspomina w swej książce (str. 48) p. K. Stolpe i widział ją bardzo zbiedzoną - nabyłem osobiście w dobrym stanie na licytacji w tattersalu Cheri w Paryżu w miesiącu grudniu 1900 r. za 2800 fr., okazała się dobrem kupnem dając Bartka Zwycięzcę i Erzeruma.

Anglja przewyższa Francję większą o wiele liczbą koni pełnej krwi ale we Francji niema tego skupienia kupców z całego świata i stosunki handlowe wydały mi się łatwiejsze. Bezpośrednio do wyścigów między innemi były kupione przez J. hr. Potockiego Cadi i Melbourne, które bardzo dobrze biegały, wyróżniały się.

K Stolpe: „O koniu angielskim w Polsce"

SPRAWOZDANIE.

Cieszyłem się zapowiedzią ukazania się tej książki w druku, a gdy ją otrzymałem, przeczytałem jak to mówią „jednym tchem". Obecnie zabierając się do sprawozdania przychodzi mi na myśl, że „la critique est aisée - l'art est difficile".

Nie łatwo o dziele uczonem którego treść oparta na czterdziestoletnim tak pełnem doświadczeniu, tylokrotnie przewyższającem moje własne (równać się nie mogę, chyba tylko w zamiłowaniu do szlachetnego przyjaciela człowieka) pisać — nie krytykę lecz ocenę

Szanowny Autor jako uczony, wytrawny hipolog, długoletni kierownik i szczęśliwy w skutkach doradca w prowadzeniu najpoważniejszych naszych hodowli koni pełnej krwi, mający nieraz sposobność badania hodowli na całym kontynencie a zwłaszcza w ojczyźnie sportu; który tyle rzetelnych usług oddał krajowej hodowli gdzie tylko do tego zdarzała się sposobność, tak w czasie naszej niewoli, jak i od czasu odzyskanej wolności — był może więcej niż ktokolwiek upoważniony i powołany do podzielenia się z nami obfitym plonem swego doświadczenia i swych wspomnień.

Nie trzymając się ściśle tytułu swego dzieła, rozszerzył jego ramy po za tytuł, za co mu tylko wdzięczni być możemy. Dla hodowców obeznanych z ogólną nowoczesną historją konia pełnej krwi, napotykamy szczegóły już poniekąd znane, ale które dzięki przejrzystemu opracowaniu i zestawieniu, korzystnie jest sobie przypomnieć i rozważyć — pozatem znajdujemy i to przeważnie ciekawe, a nieraz zupełnie nowe spostrzeżenia i wiadomości. Więc między innemi szczegółowe wyliczenie torów wyścigowych na południu i północy Anglji — podział ich na nowe akcyjne i te, gdzie się rozgrywają w całem dawnem dostojeństwie i odwiecznym, konserwatywnym aparacie najpoważniejsze od dawna istniejące nagrody — skąd zyskujemy pogląd i pojęcie o klasie i klasyfikacji koni tu lub tam współzawodniczących. Wiadomości o przetargach angielskich o zwyczajach i finezjach kupieckich „der perfide Albion" są tak przez Autora przeżyte i dokładne, że służyć mogą jako najlepszy praktyczny, informacyjny, głównie zaś hodowlany przewodnik dla kupujących materjał zarodowy i użytkowy w Anglji.



Głowa ROCK DRILL'A.

Autor daje wskazówki niezmiernie doniosłe co do aklimatyzacji, tłumacząc powód dla którego lepiej kupować konie w niegotowej kondycji wyścigowej w późnej jesieni, aniżeli konie trzyletnie; w jakim wieku, jakiej budowy i typu, najlepiej opłaca się nabywanie matek stadnych. Miałoby się ochotę całe strony tych rad i przestróg tutaj zacytować, lecz wiele lepiej odesłać czytelników do samego dzieła, z którem tak warto i należy się dokładnie zapoznać.

Nigdzie dotąd nie spotkałem się z tak jasno i fachowo wyłożonem zagadnieniem „zajęczaka". Kiedy, dla czego powstaje, kiedy bywa dziedzicznym i w jakiej mierze szkodliwym Niezmiernie słuszną jest uwaga o ważności prawidłowego rozwinięcia stawów skokowych i do jakiego stopnia ten wzgląd decyduje o wartości ogiera w reprodukcji. To mi wyjaśniło— że pozwolę sobie przytoczyć osobisty wypadek — dla czego nabywając liczny szereg reproduktorów ogólnie biorąc dość szczęśliwie raz jeden pomyliłem się z kretesem.

Nabyłem na niewidziane ze względu na pochodzenie kaszt. og. Künstler po kościstym Kisberöcscse od klasowej Wunschmaid po Cambuscan, matki całego rodu zwycięzców na torach austrjacko-węgierskich, i z powodu, że znałem dobrego jego rodzonego brata gn. Gounod (zwycięzcę Wielkiej Nagrody miasta Krakowa). Ów Künstler miał niestety niepomiernie, u d e r z a j ą c o szczupłe stawy skokowe. Urodziło się po nim z górą dwadzieścia źrebiąt. Jedno od najlepszej z mych matek stadnych było niezłe — po zatem reszta zupełnie bez żadnej wartości.

Pouczające są uwagi poparte przykładami, co do wzrostu reproduktorów w związku z ich działalnością stadną — jak zwykle bywa „in medio veritas", a nawet jak słusznie i przekonywająco twierdzi Sz. Autor, raczej należy unikać potężnych gmachów, aniżeli małych ogierów, byle prawidłowych i jędrnego typu. Rozdział „o badaniu rodowodów" mieści w sobie kwintessencję najnowszych zdobyczy naukowych na tym polu — o ile mianowicie wiedza ludzka i praca zdołały już uchylić rąbek tajemnic przyrody w tym kierunku.

Na tle rozwoju hodowli koni pełnej krwi w Polsce, począwszy od założenia pierwszego Towarzystwa Wyścigów

Konnych aż po dzień dzisiejszy, występują jak żywe w barwnem przedstawieniu Autora postacie naszych znanych, znakomitych zasłużonych hodowców — wybornie zarysowany ich swoisty charakter, oraz teoretyczne i w czyn wprowadzane zapatrywania hodowlane. Krótki ustęp o założycielach i uczestnikach Towarzystwa Hodowli Koni pół krwi i wyścigów w Pławnie, doskonale ujmuje całą myśl i treść zadań tych zebrań sportowo-towarzyskich „których poziom podniósł się dzięki grupie kilku wybitnych osobistości wysoko po nad typ sąsiedzkich zjazdów koniarsko-libacyjnych".

Minęły te czasy, brakło już tych ludzi wśród nas, — pozostała garstka już tylko żyjących dziś jeszcze „Pławieńczyków" lecz trwa zapewne u nich wszystkich niezatarte wspomnienie — może i dla tego że wspomnienie „młodości" ale też napewno osobnego nastroju i uroku tych trzydniowych corocznych sierpniowych zebrań na polskiej wsi, gdzie koni dosiadali domorośli „krakowiacy" — a gdzie także zdobywali pierwsze ostrogi i wyrobili się nasi najdzielniejsi przedwojenni gentelmanridery,—gdzie z całą prostotą wiejskiej atmosfery łączył się wykwintny dobry ton towarzyski i bardzo zabawna i naiwna modna wówczas anglomania; gdzie na piaszczystym ledwo zadarnionym torze, okolonym żarnowcem i jałowcami, przed skromną drewnianą trybuną rozgrywało się tyle biegów myśliwskich i steeple-chasów.

Tam w Pławnie wygrywał J Trzebińskiego pół krwi Prezes syn pierwszej Polmoodie praprababki Rysia biegi na dystansach 1½ wiorsty, 2, 3, 6, i w końcu na dystansie 20 wiorst — ten ostatni pod p. St. Wotowskim. Tam trzej bracia pp Reszkowie brali udział w biegu „pod ciężką wagą" Tam biegały pierwsze konie z potężnej póżniej stajni ks Lubomirskich: Marek i Agapit dwa pół krwi koniki i Kruszyna matka znanego rodu zwycięzców wysokiej pół krwi. Wiele wybitnych stajen z prób Pławieńskich swój początek wzięło, i przyczyniło się do rozwoju hodowli konia angielskiego w Polsce. Wszak staraniem Tow Pławieńskiego przetłomaczony i wydany został hr. Lehndorfa „Przewodnik dla hodowców".

Daruje mi Sz. Autor, że dałem się unieść wspomnieniom młodości i odbiegłem od tematu. Jego to styl, żywa treść Jego dzieła tak wierny rys historyczny przeszłości — budzące dalekie a czasem rzewne echa wsłuchiwane zapewnie przez nas Obu — były przyczyną tej dygressji.

Liczne tablice rodowodowe, umieszczone na końcu dzieła, wybitnych współczesnych ogierów i klaczy Państwowych i prywatnych są niezmiernie cennym dodatkiem dla hodowców i badaczy rodowodów.

Za ten noworoczny podarunek, którego nie powinno brakować nie tylko w bibliotece ale i na biurku żadnego hodowcy, składamy Szanownemu Autorowi wyrazy szczerego uznania i wdzięczną podziękę.

Kurozwęki, dn. 5 II 25 r.

Paweł Popiel.

NEKROLOGJA.

W dniu 17 b. m. i r. umarł po krótkich cierpieniach w swym majątku Porębie Mierzyńskiej, w Piotrkowskiem ś. p. Kazimierz Bronikowski.

Syn obywatelskiej rodziny, której wszyscy członkowie z niezwykłym zamiłowaniem oddawali się i oddają hodowli i sportowi końskiemu, sam dobry jeździec wyścigowy, nie opuszczał meetingów prowincjonalnych i brał w nich czynny udział.

Zbolałej matce, rodzinie, oraz narzeczonej Redakcja na tym miejscu składa wyrazy szczerego smutku i kondolencji.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— W dniu 19 lutego r. b. zaszedł fakt wielkiej doniosłości dla hodowli i sportu: została przez Sejm jednogłośnie zatwierdzona Ustawa Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

— Program wyścigów, sezon wiosenny.

Wyszedł z druku program sezonu wiosennego wyścigów konnych w Warszawie T. Z. do H. Koni w Polsce. Program ten, opracowany pod każdym względem bardzo starannie, zawiera w sobie 28 dni wyścigowych, które wyznaczone są trzy razy w tygodniu pomiędzy 3 maja i 5 lipca. Nagrody są znacznie podwyższone od 40 do 60%, a niektóre nawet wyżej (otwarte handicapy). Zauważyć można również dużo bardzo pożytecznych dla ogólnej sprawy poczynań. Wprowadzone zostały nagrody sprzedażne, które mają kolosalne znaczenie pod każdym względem. Uprzystępniają one kupno drobnym sportsmanom i hodowcom, jak równie umożliwiają sprzedaż właścicielom stajen, którzy w ten sposób mają możność likwidowania zbędnego materjału wyścigowego, lub hodowlanego, za cenę niżej

własnych kosztów, co dla obu stron, jak sprzedającego, tak i kupującego ma duże znaczenie, a na ogólną sprawę rozwoju wyścigów i hodowli wywiera wpływ niezmiernie korzystny. Szkoda tylko, że propozycje gonitw sprzedażnych wyznaczają zbyt nizką podstawową ocenę szermierzy uczestniczących w tego rodzaju w wyścigach. Któż zapisze konia mającego jaką taką wartość sprzedażną, a tem samem i hodowlaną w dniu 14 czerwca, czyli w drugiej połowie wiosennego sezonu, mając przed sobą jeszcze cały jesienny program, na wyścig sprzedażny, żeby za niego dostać wraz z nagrodą 2000 zł. (1200 zł. nagroda, ocena 800 zł.) czyli niespełna 400 dolarów, podczas gdy dziś, na $2^1/_2$ miesiąca przed wyścigami pomimo szalonego braku gotówki, niemożliwem jest kupić konia wyścigowego, który by cośkolwiek obiecywał, niżej jak za 5000 do 6000 złotych płatnych gotówką i natychmiast.

Wyścigi z przeszkodami (steeple chose'y) są skasowane, i bardzo słusznie, gdyż cierpiała na tem robota koni: plac wyścigowy nie mógł z powodu technicznych warunków obsłużyć całkowicie przygotowania koni do wyścigów. Rozwinięte są zato w całej pełni wyścigi z płotami, które dają możność wypróbowania młodzieży kwalifikującej się na dzielne konie dżentelmańskie Wyścigi tego rodzaju rozgrupowane są z nagrodami po 400, 500 i 700 zł i obiecują zbierać liczne pola, które w końcu wyłonią najlepszych skoczków, wartych o współubieganie się o nagrody 1200 i 1800 złotych, wyznaczone do rozegrania w gonitwach tego rodzaju w drugiej połowie sezonu.

„Derby", oprócz znacznej pieniężnej nagrody 10000 zł., przynosi właścicielowi zwycięzcy, oraz jego trenerowi i żokejowi cenne upominki, a hodowcy medal złoty. Zaszczytna ta nagroda, kulminacyjny punkt wiosennego sezonu, wyznaczona została na dzień 7 czerwca; tegoż dnia rozegraną zostanie nagroda im Prezydenta Rzeczypospolitej.

Inne znaczniejsze gonitwy rozgrywane będą w następujących terminach:

3 maja dwa otwarte handicapy z nagrodami po 1800 zł. każdy, jeden dla trzylatków na dystanie 1600 metr., drugi dla starszych koni 2100 metrów.

Nagroda Rulera 3000 zł., specjalna dla trzylatków i nagroda im. J. hr. Zamojskiego również 3000 zł. dla starszych koni, pierwsza na dystansie 1600, druga 2400 metrów wyznaczone zostały na dzień 17 maja.

24 maja „Produce" im. L. Grabowskiego 4000 zł. dystans 2100 metr. dla trzylatków i nagroda im. A. Wotowskiego 1800 zł. dystans 2800 metrów dla starszych koni.

„Oaks", o nagrodę 4000 zł. na dystansie 2100 m. dla trzyletnich klaczy i handicap Krasne 1800 zł. dystans 2200 m. rozegrane będą 31 maja.

Po „Derby" pozostają do rozegrania ze znaczniejszych nagród: już tylko: nagroda Jubileuszowa 6000 zł. na dystansie 2400 m. dla trzylatków i starszych, wyznaczona na dzień 28 czerwca, tegoż dnia rozegraną zostanie gonitwa o nagrodę 1800 zł. im. ułanów Jazłowieckich dla 3 let. i starszych klaczy na dystansie 1600 metrów.

W dniu 21 czerwca rozegrane zostaną handicapy z nagrodami po 1800 zł. każdy: Małopolski dla trzylatków na dystansie 1600 metrów i Wielkopolski dla starszych koni na dystansie 2100 metrów.

Nareszcie kończy się sezon w dniu 5 lipca rozegraniem dwóch tradycyjnych, dobrze wyposażonych po 3000 zł. handicapów: Chambery dla trzylatków i Kordyana dla czterolatków i starszych — obydwa na dystansie 2200 metrów.

Ogólna suma nagród przeznaczonych do rozegrania w wiosennym sezonie wynosi podług programu 254000 zł. dla właścicieli i 25410 zł. dla hodowców, co czyni ogólną sumę 279410 zł.

Józef Szempliński

— **Ppułk. K. Rómmlowi** powierzył p. Minister Spraw Wojskowych organizację i wyszkolenie grupy oficerów, przeznaczonych do reprezentacji Rzeczypospolitej Polskiej na konkursach zagranicznych

Do grupy tej zaliczeni zostali: rtm. Królikiewicz, rtm. Dziadulski, rtm. Dobrzański, por. Szosland, por. Zgorzelski, którzy już niejednokrotnie godnie reprezentowali armię Polską zagranicą.

Ministerstwo już otrzymało zaproszenie na konkursy do Londynu, przeto grupa ppułk. Rómmla uda się tam w roku bieżącym po konkursach nicejskich.

— **Krajowa Wystawa Koni** ma się odbyć w Lublinie w dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca r b Wystawa urządzona jest staraniem Sekcji Chowu Koni przy Lubelskiem Towarzystwie Rolniczem. Celem uzyskania bliższych informacji zgłaszać się należy: Kancelarja Krajowej Wystawy Koni, Lublin, Krakowskie Przedmieście 64 (Syndykat Rolniczy), skrzynka pocztowa 55

— **W dniu 31 stycznia r. b.** odbyło się w lokalu Klubu Obywatelskiego w Lublinie Ogólne Zebranie członków Lubelskiego Wojewódzkiego Koła Sportowo-Hodowlanego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu za rok 1924, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) budżet na rok bieżący, 5) wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących, 6) wnioski Zarządu. Obecnych na sali 41 członków. Zebranie zagaił Prezes Koła p. Zygmunt Skolimowski, poczem zaprosił na przewodniczącego Witolda hr. Łosia, co zabrani jednogłośnie zaakceptowali. Po zreferowaniu przez Prezydjum Zarządu pkt. 2 porządku dziennego odczytano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i przychylając się do wniosku Komisji jednogłośnie udzielono absolutorjum Zarządowi z działalności za rok 1924. Projekt budżetu na r. 1925 przedstawiony przez Zarząd został zaakceptowany. Drogą tajnego głosowania kartkami do Zarządu wybrani zostali pp. Witold hr. Łoś, Paweł Gutowski, Antoni Budny, Jan Klarner. Do Komisji Rewizyjnej ponownie zostali powołani pp. Józef Janisławski, Tadeusz Starnawski, i Tadeusz Brzeziński. Zaakceptowano również wniosek Zarządu w sprawie urządzenia meetingu sportowego w końcu czerwca b. r. podczas ogólnokrajowej wystawy hodowlanej w Lublinie.

— **Rock Drill'a** syna Rock Flind'a (Rock Sand) nabył od pułk. Rómmla Witold hr. Plater na reproduktora do swego stada Osiecz Wielki na Kujawach. Ogier ten dla hodowli pół krwi może być bardzo cennym nabytkiem.

— **W Widzowie ks. Tomasza Lubomirskiego** klacze stadne Rózga, matka Czerlony, Rola matka Cenzora, Roli Poli II matka Arkana i Sucha matka Brenty, wszystkie stanowione Oszczepem, są źrebne. Roczniaków stado posiada trzy, a mianowicie: ogierek kasztanowaty po Oszczep i Roli Poli II, ogierek kasztanowaty po As de As i Rola, oraz klaczka gniada po Oszczep i Rózga.

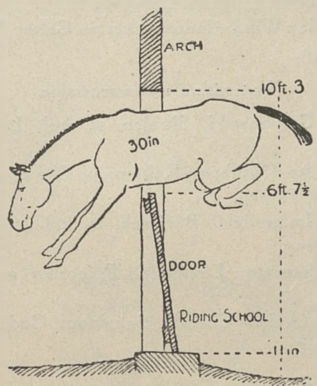
— **W Rejowcu p. Józefata Budnego** urodziła się 1 lutego klaczka gniada po własnym reproduktorze, importowanym z Niemiec Pergament'cie synu Galtee More'a i Perchance (Persimmon) i po klaczy Hampton Girl po Hammurabi derbiście niemieckim.

Lelek og. kaszt 5 l. (Fils du Vent i Montana), ze stajni p. M. Bersona, został sprzedany p. K. Römmlowi

ZAGRANICZNA.

— **Niezwykły skok** Angielskie pismo sportowe „Field" opisuje niezwykły skok, wykonany przez wałacha „Felix" lekkopociągowego konia z 54 baterji polowej 10 artyleryjskiej brygady w Newcastel-on Thyne (Anglja).

Pewnego dnia koń ten odbywał w krytej ujeżdżalni ćwiczenia wolne przez małą chróściankę. Przeskoczywszy ją w stronę zamkniętych drzwi, przybliżył się do nich wolnym galopem i przeskoczył czysto, zaledwie dotknąwszy lewem zadniem kopytem, wylądowawszy prawidłowo, udał się truchtem do koryta z wodą. Stało się to wobec dwóch oficerów i wielu żołnierzy.



Dowódzca brygady, pułk. T. G. Gayer-Anderson porobił dokładne wymiary, z których się okazało, iż Felix przesadził 2 mtr. 2 cnt (6 ft. $7^1/_2$ in.) t. j. wysokość 1 mtr. 74 cm. (5 ft. $8^1/_2$ in.) plus 28 cnt. (11 in.) różnicy poziomu pomiędzy miejscem odskoku a progiem drzwi

Koń wyskoczył przez otwór 1 mtr 10 cnt. (3 ft. $7^1/_2$ in), gdyż takie było światło od wierzchu drzwi do spodu sklepienia otworu drzwiowego, przesadzając jednocześnie przeszkodę wysokości 2 mtr. 2 cnt

Felix mierzy 1 mtr. 54 cnt, i ma 76 cnt. (30 in.) obwodu w popręgu.

L. J. K.

— **Wyścigi w Rumunji.**

Z nadesłanego nam Sprawozdania z wyścigów na torach Bukaresztu, Czerniowiec, Braiły i Craiovej za 1924 r. widzimy, iż wyścigi w Rumunji bardzo się rozwijają. Lista właścicieli stajen wyścigowych obejmuje 92 nazwiska Na czele listy znajduje się p. M. Costandache z wygraną 4,952,704 lej, za nim p. A. Margiloman z wygraną 2,249,150 lej, dalej: p. G Malteziana (1,733,220 lej), p. I. Schlessinger (1,453,340 lej) p. G. Negropontes (1,355,980 lej), p. generał G. Razvan (1,306,900 lej); pozostali wygrali sumy poniżej miljona lej.

Lista trenerów obejmuje 25 nazwisk, żokejów 63, jeźdźców—19. Gentleman riderów jeździło na wyścigach 26.

Między trenerami wyróżnił się K. Tulipan, którego wychowańcy wygrali 129 pierwszych nagród, dalej idzie Fr. Madden z 64 nagrodami, M. Deinbeck z 55, Jon Joneanu z 51 i t. d Na czele listy żokiejów stoi znany u nas Franciszek Gill ze 116 wygranymi wyścigami, za nim A. Mac Intyre z 57, dalej Edward Painter z 5·, Płaton Gołowkin (jeździł u nas przed wojną dla stajni braci Reszków) z 49 wygranymi Z jeźdzców wyróżnili się: Dymitr Cristea, który na 49 wyścigów wygrał 29, oraz młodziutki Franciszek William Gill, syn żokieja, który, dosiadając 98 razy koni, wygrał 18 pierwszych nagród

Między gentleman riderami na pierwsze miejsce wybił się kap. Aleksander Guliano, który wygrał 6 wyścigów na 16 startów,

Na czele listy wygrywających koni stoją:

1) Fidibusz (Infortune i Fatyol) 5 l z wygraną 530.000 lej
2) Glont (Aldford i Glume) 4 l. „ 435 500 „
3) Landratz (Rascal i Lappalie) 6 l. „ 434.900 „
4) Favara (Pommera i Favorita) 3 l. „ 430.000 „
5) Cocos (The Story i Giriseldis) 6 l. „ 421.000 „
6) Lefter (Zori de Zi i Lales) 3 l. „ 388.700 „

Lista obejmuje 270 koni.

Rumuńskie Derby oraz St. Leger 1924 r. wygrał Lefter, nagrodę Jockey Clubu-Glont, Oaks-Florida (Zori-de-Zi i Floarea). Nagrody m. Bukaresztu 150.000 lej oraz National 200.000 lej wygrał 3 l. Favara, który biegał 5 razy i tyleż odniósł zwycięztw Z derbistą Lefterem Favara spotkał się dwukrotnie i obydwa razy bardzo go łatwo pobił.

— **Cannes**, 8 lutego.

Grand Steeple chase de Cannes 100.000 fr. dystans 4.000 metrów.

1) Gymnure 4 l. 65 klg (Amajou et Wig of Yore) p. Emila Deschamps ż. Tiboult.

2) Meisonier 77 klgr. ż. G. Mitchell.

3) Rambour 70 klgr. ż. E Haes.

Bez miejsca 6 koni. Wygrane o szyję, trzeci koń o 3 długości.

KOMUNIKATY.

— **Państwowe ogiery czołowe.**

W r. 1925 państwowe ogiery czołowe pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej rozmieszczono jak następuje:

Województwo Kieleckie.

1) Państwowa Stadnina Koni pełnej krwi angielskiej w Kozienicach, st. kol. poczta, telegr. i telef. w miejscu.

King's Idler (Lomond—In Sight po Winkfield) gniady, ur. 1916 r. w Irlandji.

Manton (Bayardo—Jane Grey II po Le Sancy) gniady, ur. 1917 r. w Anglji.

Stavropol (Spearmint—Serenada po Salpetre) gniady, ur. 1918 r. w Anglji.

2) Józef Bronikowski, Byszów, st. kol. Jakubowice, poczta i telegr Klimontów.

Carabas (Carbine—Dolly Watts po St. Frusquin) sk. gn. ur. 1907 w Austrji.

3) Aleksander Olszowski, Jacentów, st. kol. Ostrowiec, poczta i telegr. Opatów.

Illuminator (Radium—Ayesha po Ayshire) gn. ur 1917 w Anglji.

4) Paweł Popiel, Kurozwęki, st. kol. poczt. i telegr. Staszów.

Dark Dawn (Sundridge—Cypress po Cyllene) kaszt. ur. 1917 r. w Anglji.

5) Władysław Jelski, Szumsko, st. kol. Kielce, poczta i telegr. Raków.

Bakszysz (Ilderim—Parada) siwy ur. 1901 r. w Sławucie.

Województwo Krakowskie.

1) Zdzisław hr. Tarnowski, Dzików, st. kol. poczta i telegr. Tarnobrzeg.

Parsifal (Bayardo—Prim Nun po Persimmon) sk. gn. ur. 1915 r. w Anglji.

2) Marjan bar. Czecz, Kozy, st. kol. poczta i telegr. w miejscu.

Mości Książe (Sac a papier—Izbica) kaszt ur. 1910 r. w Polsce.

Województwo Lubelskie.

1) Państwowa Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, st. kol. Biała Podlaska, poczta, telegr. i telef. w miejscu.

Morganatic (St. Simon—Molly Morgan po Morgan) gn. ur. 1899 r. w Anglji.

Fils du Vent (Flying Fox—Airs and Graces po Ayrshire) ur. 1906 we Francji

Abu Mlech (Mlech I—Łania) ur. 1904 r. w Polsce.

Ganges (Hindostan—Lezginka) siwy, ur. 1913 r. na Wołyniu

Województwo Lwowskie.

1) Marjan Jędrzejowicz, Dylągówka, st. kol. Jawornik, poczta Hyżne, telegr. Bachórz.

Wily Attorney (Tredennis—Bachelor's Berril po Berril) kaszt. ur. 1917 w Irlandji.

2) Aniela Ostoja Ostaszewska, Klimkówka, st. kol. Rymanów, poczta i telegr. w miejscu.

Oszczep (Sac a papier—Cross Patty po Bend Or) kaszt. ur. 1912 w Polsce.

3) Bogdan Ziętarski, Czaple, st. kol. Głęboka, poczta i telegr. Felsztyn.

Balthazar (Roi Herode—Gravitation po St. Simon) gn, ur. 1917 w Irlandji.

Ballyheron (Santoi—Anxious po Enger) gn. nr. 1918 r. w Anglji.

Województwo Łódzkie.

1) Leopold Jan bar. Kronenberg, Janaszów, st. kol. poczta i telegr. Kłomnice.

Coriolanus (Polymelus—Pola po St. Simon) gn. ur. 1916 r. w Irlandji.

Województwo Poznańskie.

1) Janusz hr. Czarnecki, Golejewko, st. kol, Rawicz, poczt i telegr. Chojno.

Harlekin (Fels—Hecuba po Cazabat) kary, ur. 1914 r. w Niemczech.

2) Ignacy hr. Mielżyński, Iwno, st. kol. poczta, telegr. w miejscu.

Dealer (Santry—Dear Lady po Ladas) kaszt. ur. 1908 r. w Anglji.

Województwo Stanisławowskie.

1) Kazimierz hr. Rostworowski, Hrehorów, st. kol. i telegr. Nowosielce, poczta Żurawna.

Schali (Icy Wind—Indiscretion po Galtee More) gn. ur. 1916 w Austrji.

Województwo Warszawskie.

1) E. Grzybowski, Słubice, st kol. Łowicz poczta Łowicz.

As-des-As, (Nimbus—Keltoum po Champaubert) kasz. ur. 1917 r we Francji.

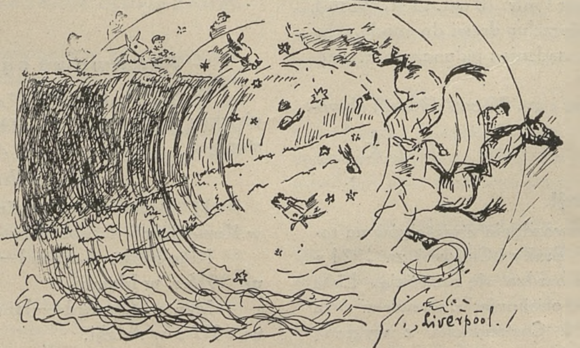
2) F. Żmigrodzki, Borówek, st. kol. i telegr. Łowicz, poczta Bielawy.

Liege (Sorrento—Letticia po Tarporley) gn. ur. 1914 r. w Rosji.

Burgas (Abian Charak—Sakalaoui Gadran) siwy, ur. 1907 r. w Syrji.

— Komitet Towarzystwa Zachęty do Hodowli koni w Polsce.

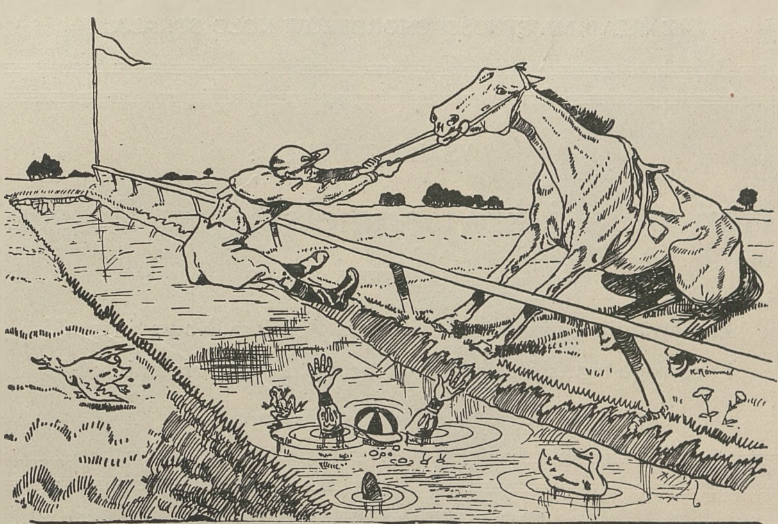
W ogłoszonym programie wyścigów wiosennych wyznaczono pomyłkowo wyścigi na czwartek dnia 11 czerwca. Wyścigi te zostają przeniesione na piątek dnia 12 czerwca.



Ogier gn. STAVROPOL ur w 1918 r. w Anglji.

Reprodukter Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach.

SERENADA	Kataryniarzówna	Ecrevisse	Election	Bonne Chance 4
				Salvator 13
			Fripon	Folle Avoine 22
				Consul 35
		Ruler	Reate	Sweet Galingale 3
				Vespasian 19
			Isonomy	Isola Bella 19
				Sterling 18
	Saltpetre	Billow	Queen Frederica	May Queen 12
				George Frederick 13
			Ocean Vave	Par Excellence 1
				See Saw 6
		St. Simon	St. Angela	Adeline 11
				King Tom 3
			Galopin	Flying Duchess 3
				Vedette 19
SPEARMINT	Maid of the Mint	Warble	Coturmix	Fravolina 1
				Thunderbolt 11
			Skylark	Wheater 15
				King Tom 3
		Mintig	Mint Suace	Sycee 1
				Young Melbourne 25
			Lord Lyon	Paradigm 1
				Stockwell 3
	Carbine	Mersey	Clemence	Eulogy 2
				Newminster 8
			Knowsley	klacz po Orlando 3
				Stockwell 3
		Musket	klacz po	Brown Bess 3
				West Australian 7
			Toxophilite	Legerdemain 3
				Longbow 21



POWIADOMIENIE

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło w „Monitorze Polskim" Nr. 32 z dnia 9 lutego 1925 r. warunki zakupów koni remontowych u hodowców w kraju, podając terminy dobrowolnych spędów w tym roku i siedziby, razem z rejonami zakupu, czterech Komisji Remontowych zakupujących konie.

M. S. Wojsk. Dep. II. Kaw. Licz. 1451/Rem.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego. Warszawa. Piękna 15.